

Andrzej Jaeschke

## Z myśli politycznej Wiktora Altera w latach dwudziestych

Postać Wiktora Altera nie jest szerzej znana współczesnemu naszemu pokoleniu. Również i wśród historyków polskiego ruchu robotniczego działacz ten nie cieszył się do niedawna większym zainteresowaniem. Być może wynikało to z faktu popularyzowania głównie tego nurtu w polskim ruchu robotniczym, który zaliczany jest niejako oficjalnie do tradycji współcześnie istniejącej partii robotniczej. Jednak w ostatnim czasie można zaobserwować wyraźny renesans zainteresowania nie tyle historią, co konkretnymi propozycjami programowymi, formułowanymi w różnym czasie przez ideologów ruchu robotniczego w Polsce. Podejmuje się też nowe próby ich odczytania, a nawet podświadomie szuka się w owych refleksjach programowych - odpowiedzi na aktualne obecnie pytania: o właściwy model ustrojowy w Polsce, o związek między demokracją a socjalizmem, o treści i formy humanizmu socjalistycznego.

W pewnym sensie nowe, bardziej realistyczne i pozbawione politycznego zacietrzewienia spojrzenie na koncepcje ruchu socjalistycznego otwiera również przed badaczami naszej myśli socjalistycznej problematykę partii socjalistycznych mniejszości narodowych, w tym historię i myśl polityczną Ogólnożydowskiego Związku Robotniczego Bund w Polsce. Partia ta należała - w okresie międzywojennym - do najliczniejszych ugrupowań socjalistycznych mniejszości narodowych, będąc drugą po PPS (tak liczebnie, jak i pod względem elektoratu wyborczego) partią socjalistyczną w Polsce.<sup>1</sup> Czołowi jej działacze dali się poznać

również na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego, szczególnie w okresie przynależności Bundu do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Jednak do niedawna zarówno Bund, jak i sylwetka polityczna jego przywódcy i czołowego ideologa - Wiktora Altera - nie znajdowały się w "obiegu naukowym", rzadko goszcząc na warsztatach historyków ruchu robotniczego. A jeżeli już - to na bardzo dalekim planie.<sup>2</sup> Dopiero J. Tomicki, w swej pracy o lewicy socjalistycznej w Polsce w okresie międzywojennym, zwrócił szczególną uwagę na myśl polityczną Bundu.<sup>3</sup> Historii tego związku poświęcił on również obszerny artykuł, opublikowany w 1982 r. w języku angielskim.<sup>4</sup> Zainteresowanie Bundem zaowocowało również publikacjami na temat czołowego jego działacza i teoretyka - Wiktora Altera. I tak M. Śliwa przybliżył współczesnemu czytelnikowi refleksje tego ideologa o socjalizmie.<sup>5</sup> Również autor niniejszego tekstu podjął próbę odtworzenia jego koncepcji politycznych z lat trzydziestych.<sup>6</sup>

Lata trzydzieste - to apogeum aktywności politycznej i refleksji intelektualnej autora pracy pt. "Gdy socjaliści dojdą do władzy". Alter należał w tym czasie do czołowych działaczy lewicy socjalistycznej zarówno w Polsce, jak i na forum SMR.<sup>7</sup> W Polsce rozwinął on szeroką działalność także w sferze ideologicznej. Jej wynikiem było kilka obszernych prac teoretycznych<sup>8</sup> oraz znaczna ilość artykułów w pismach polskojęzycznych. Koncepcje Altera nie przechodziły przy tym bez echa. Analizowane były na łamach prasy socjalistycznej i komunistycznej, wzbudzając równorodne, często przeciwstawne oceny.<sup>9</sup>

Ale w latach dwudziestych W. Alter wchodził dopiero na polską arenę polityczną w ramach ruchu socjalistycznego.<sup>10</sup> Nie zaniedbywał jednak już wtedy możliwości szerokiego przedstawiania swych poglądów. Dlatego też współczesny badacz nie musi przełamywać bariery językowej, aby odtworzyć sformułowane w tym czasie główne elementy jego myśli politycznej. A były one - co wynika z analizy porównawczej - niejako fundamentem późniejszego jego teoretycznego dorobku.

Jednakże w omawianych latach W. Alter odwoływał się przede wszystkim do socjalistów żydowskich. Stąd też jego liczne publikacje na łamach warszawskiego "Unzer Fołkscajtung". Także jego dwie prace - o większych ambicjach teoretycznych - opublikowane zostały w języku żydow-

skim.<sup>11</sup> Na użytek polskich socjalistów myśliciel ten wiele artykułów zamieszczał na łamach *jedynego* w tych latach pisma Bundu, wydawanego w języku polskim - "Walki", a później "Naszej Walki". Wreszcie część publicystyki polityczno-społecznej W. Altera z "Walki" i periodyków niepolskojęzycznych ukazała się w pracy pt. "Socjalizm walczący", które została wydana w Warszawie w 1926 r.

Lektura polskojęzycznej publicystyki W. Altera z lat dwudziestych pozwala odtworzyć katalog problemów, którym w pierwszym rzędzie poświęcał swoją uwagę ten czołowy teoretyk Bundu. Zaliczmy do nich: ocenę gospodarczych perspektyw kapitalizmu, uwagi o zagadnieniu jedności ruchu robotniczego oraz refleksje nad strategią i taktyką komunistycznego i socjalistycznego odłamu ruchu robotniczego. Sporo uwagi - co oczywiste - poświęcił Alter kwestii narodowej, zarówno w kontekście współczesnych mu czasów, jak i prognoz przyszłościowych. Istotnym elementem jego myśli politycznej były wypowiedzi dotyczące politycznych i ekonomicznych problemów państwa okresu przejściowego między kapitalizmem a socjalizmem. Wszystko to składa się na - w miarę zwartą - koncepcję programową, którą ideolog ten propagował wśród socjalistów żydowskich, licząc także na jej cyrkulację w szeregach PPS i chyba również KPP.

Oczywistym punktem wyjścia dla rozważań dotyczących taktyki ruchu robotniczego w dającej się przewidzieć przyszłości była refleksja nad stanem i kondycją gospodarki kapitalistycznej i nad jej perspektywą. W jego opinii, ekonomika kapitalistyczna na początku lat dwudziestych, a nawet już w czasie I wojny światowej, zaprzeczyła podstawowym kanonom swego funkcjonowania - mechanizmowi wolnej konkurencji. Dostarczyła tym samym - jakby mimochodem - argumentów dla koncepcji socjalistycznych, a z pewnością dla poglądów Altera. W pierwszym rzędzie wojna światowa - kiedy to "we wszystkich niemal krajach państwo wbrew zasadniczej linii kapitalistycznej podjęło się wypełniania szeregu funkcji gospodarczych"<sup>12</sup> - przekonywała, że i w mniej ekstremalnych warunkach instytucje państwowe są i mogą być w przyszłości nader przydatne dla rozwiązywania problemów gospodarczych - "tam gdzie chodzi o planową gospodarkę, gdzie powstaje nagle zadanie o ramach i zakresie przerastającym zwykłe normy"<sup>13</sup>. Zdaniem autora "Socjalizmu walczą-

cego", rola państwa - jako regulatora ekonomiki - będzie szczególnie istotna w tym przypadku, gdy zostanie ona ukierunkowana na ciągłe podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa, a więc w państwie postkapitalistycznym. Wszelako, według W. Altera, kryzys powojenny nie oznaczał "ostatniej godziny kapitalizmu" - co sugerowali komuniści. Z drugiej strony podkreślał on jednak wyraźnie iluzoryczność tezy o możliwości ewolucyjnego, pokojowego przekształcenia kapitalizmu w socjalizm. Iluzje te określał mianem naiwnych.<sup>14</sup>

Czołowy ideolog Bundu wykazywał, iż kapitalizm wkraczał w tym czasie w swoją nową fazę. Cechowała ją szybka koncentracja kapitału - i to na dwóch płaszczyznach. Pierwszą płaszczyzną koncentracji kapitału stanowiła wzrastająca rola ekonomiczna Stanów Zjednoczonych A.P., które "chcąc nie chcąc stają się ciągłym i wpływowym czynnikiem w życiu poszczególnych państw europejskich".<sup>15</sup> Drugą zaś - koncentracja zarówno kapitału finansowego, jak i poszczególnych działów wytwórczości w rękach coraz to mniejszej grupy właścicieli. Te nowe tendencje oznaczały - zdaniem W. Altera - kres dotychczasowego typu gospodarki opartej o mechanizmy wolnej konkurencji, zniweczone już w omawianym okresie przez rozwój sił wytwórczych.

Rozważając przyszłość nowego typu gospodarowania, wynikającego z nasilających się procesów koncentracji własności, Alter był sceptykiem w odniesieniu do możliwości wypełniania przez ekonomikę nowych zadań. Tylko gospodarką planową - wskazywał - może w sposób sprawny rozwiązywać problem mieszkaniowy, wykorzystać nowe źródła energii, tworzyć oraz zarządzać transportem i komunikacją. Uwagi te prowadziły autora "Socjalizmu walczącego" do wniosku, że zaistniały już wówczas obiektywne warunki do rozpoczęcia budowy socjalizmu. Pojawiała się również - jak sądził - zasadnicza przesłanka subiektywna, w postaci narastającego w psychice mas niepokoju o przyszłość, wynikającego ze strukturalnego charakteru bezrobocia.

Nie oznaczało to jednak uznania przez Altera nieuchronności pojawienia się w niedalekiej przyszłości żywiłowego ruchu rewolucyjnego. Odrzucając - całkiem trafnie - tę ewentualność, rozpatrywał on dwie rysujące się możliwości, dwa scenariusze przyszłych wydarzeń. Pierwszy z nich wiązał się z ewentualnym pojawieniem się tzw. oświeconego kapi-

talizmu. "Okres taki - pisał Alter - charakteryzowałyby się zachowaniem władzy przez obecne klasy posiadające, przy jednoczesnym szerokim zastosowaniu planowej gospodarki i daleko idących reform społecznych"<sup>16</sup>. Ewentualność tę jednak odrzucał, motywując to faktem, iż "stan kultury" burżuazji nie predestynuje jej do takich działań. Daleko bardziej prawdopodobna była dlań możliwość przejścia do gospodarki planowej - po uprzednim przejściu władzy przez polityczne reprezentacje klasy robotniczej.

W. Alter nie koncentrował się wszak jedynie na analizie trendów rozwojowych gospodarki kapitalistycznej w skali całego systemu, lecz konkretyzował ją także na polskim przykładzie. "Polska - pisał - przeżywa kryzys w niezwykłym napięciu. Nędza ludności stale wzrasta i staje się zagrażająca. Bezrobocie coraz szersze zatacza koła i sprowadza wytwórczość do nikłych zupełnie rozmiarów. Klasa robotnicza wygłodzona, wyczerpana, częściowo jest bez pracy, częściowo w ciągłej obawie o jutro"<sup>17</sup>. Sytuacja ta sprzyja - jak sądził - walce partii robotniczych o utworzenie nowego, rewolucyjnego rządu. Celem tego rządu miała być gruntowna reforma walutowa, doprowadzająca do udostępnienia taniego kredytu, a także ograniczenie wydatków z budżetu państwa na biurokratyczny aparat, wojsko i policję. Działania te miały zostać powiązane ze zmianą "obecnej chaotycznej i rabunkowej gospodarki prywatnej - na planową gospodarkę uspołecznioną"<sup>18</sup>.

Tak więc kluczem do podjęcia walki o robotniczy rząd i planową gospodarkę stała się - dla W. Altera - kondycja polityczna ruchu robotniczego. W tej ważnej kwestii sformułował on wiele uwag dotyczących ruchu komunistycznego i socjaldemokracji. W tym kontekście nie mógł też pominąć swego stosunku do polityki PPS. W jedność działania partii proletariackich o socjalistycznej orientacji dostrzegał niezbędny warunek powodzenia budowy nowego ustroju na pokojowej drodze.

Dokonywane przez Altera oceny różnych odłamów ruchu robotniczego były jednoznaczne, gdyż ideolog ten nie uznawał w nich półcieni. I tak pod adresem socjaldemokracji, skupionej w SMR, sformułował wiele ostrych i pryncypialnych - choć nie do końca trafnych - ocen. Zwracał uwagę na "psychologiczne tło" programów i taktyki tych partii - uka-

zując, że nie wierzą one we własne siły ani też w siłę klasy robotniczej, w siłę idei i w siłę mas. Podkreślał, że nurt socjaldemokratyczny - określany przezeń mianem ~~prawicowego~~ - akcentuje istniejącą rzeczywistość w myśl hasła: "lepszy już kapitalistyczny ład niż chaos i anarchia rewolucji"<sup>19</sup>. Rewolucja napęła prawicowych socjalistów - zauważał - przerażeniem. Toteż ich stosunek do rewolucji jest zdecydowanie niechętny. Prowadzi to do przekreślenia w praktyce tradycyjnego światowego poglądu socjalistycznego i "sprowadza ruch socjalistyczny do roli lewicowej demokracji mieszczańskiej, gotowej uznać jak najdalej idące reformy społeczne - ale pod warunkiem zachowania władzy gospodarczej, a tym samym władzy faktycznej w rękach przedstawicieli kapitału"<sup>20</sup>. W rezultacie takiego nastawienia, koncepcje socjaldemokracji są w istocie tożsame z poglądami radykalnego odłamu burżuazji, postulującego odnowę kapitalizmu w sferze gospodarczej i kompromis w sferze stosunków wewnętrznych politycznych.

Taka ocena linii politycznej SMR prowadziła W. Altera do krzywdzącego zarzutu o wprowadzanie przez nią w szeregi klasy robotniczej elementów obcych klasowo ideologii. Było to - jego zdaniem - wynikiem defetyzmu czołowych działaczy SMR i apatii znacznej części klasy robotniczej. Stojąc na takim stanowisku W. Alter nader sceptycznie wypowiadał się o szansach realizacji socjalizmu przez partie socjaldemokratyczne Europy Zachodniej, mające realne szanse zdobycia władzy politycznej na drodze parlamentarnej. Przewidując - po części trafnie - zwycięstwa wyborcze socjalistów brytyjskich i belgijskich zwracał uwagę, iż "te przyszłe rządy będą w rękach najbardziej reformistycznego skrzydła ruchu robotniczego, /.../ którego hasłem jest do przesady posunięta ostrożność w działaniu. W tym tkwi niewątpliwie wielkie i poważne niebezpieczeństwo dla proletariatu"<sup>21</sup>. Podobne treści zawarł w artykule podsumowującym pierwszy rok sprawowania władzy przez Partię Pracy w Wielkiej Brytanii w 1930 r.<sup>22</sup>

Bardzo ostrej krytyce poddał W. Alter politykę największej partii socjalistycznej w Polsce - PPS. Wskazywał, że wprawdzie tendencje prawicowe są bardzo żywe we wszystkich partiach socjaldemokratycznych, jednak w PPS napotyka ją one na najmniejszy opór. "Jest to, być może, rezul-

tat historycznego rozwoju PPS, która od 1906 roku (czyli od rozłamu na PPS-Lewicę i PPS-Frakcję Rewolucyjną - przyp. A. J.) szeregiem rozłamów lub odłamów kastrowała "swe lewicowe elementy" - pisał w "Socjalizmie Walczącym".<sup>23</sup> Zwracał uwagę na politykę tej partii, która - stosując niekiedy metody komunistów<sup>24</sup> - odrzucała wszelką myśl o rewolucji społecznej, wierząc jedynie w koalicje rządowe, a poprzez brak propagowania własnych socjalistycznych rozwiązań traciła również argumenty propagandowe. W tym kontekście nie może dziwić ostra krytyka koncepcji Centrolewu. Alter - będąc zdecydowanym zwolennikiem rządu robotniczego - twierdził, że "w Polsce /.../ udział socjalistów w rządzie burżuazyjnym jest murem bezpieczeństwa dla kapitalistów"<sup>25</sup>. Wskazywał przy tym, że idea rządu centrowo-lewicowego jest wyrazem krótkowzrocznej taktyki i ma nader wątpliwą szansę powodzenia. Nie będzie ona także stanowić poważniejszego niebezpieczeństwa dla istniejącego systemu władzy.<sup>26</sup>

Równie ostre uwagi krytyczne formułował czołowy ideolog Bundu pod adresem ruchu komunistycznego. W jego opinii komunizm - a właściwiej byłoby powiedzieć: jego wypaczona forma okresu stalinowskiego - charakteryzuje się negowaniem demokracji we wszystkich jej przejawach - wewnątrzpartyjnej, wewnątrzpaństwowej, wreszcie wewnątrz samego proletariatu. Zamiast demokracji - pisał W. Alter - komunizm wprowadza ideę samowładzy cieszącego się "nieograniczonym zaufaniem i bezwzględnym posłuszeństwem swych towarzyszy wodza"<sup>27</sup>. Taki stan był jednak dla niego w pełni wytłumaczalny specyficzną sytuacją Rosji Radzieckiej. "Ze strony tłumu działa tu przede wszystkim obawa wolności. Znaczna większość ludzi jest bezradna wobec istotnej wolności i nie wie co z nią zrobić. /.../ A zwłaszcza w sytuacjach nowych, gdy tradycja zawodzi. Wtedy człowiek silny /.../ narzuca swą wolę masom, nie tylko ich nie gwałci, ale jeszcze wzbudza wdzięczność i uwielbienie. Tak kształtuje się kult wodza".<sup>28</sup>

Poza negowaniem demokracji - W. Alter zarzucał komunistom swoisty oportunizm w działalności politycznej, a także niedoceniając wartości wolności "umysłowej i duchowej"<sup>29</sup>. Toteż doceniając zalety samych komunistów: rewolucyjny temperament, ofiarność, "przede wszystkim wstręt do mieszczańskiego filisterstwa, tej całej treści życia burżuazyjnego,

przenikającego również zbyt często do ruchu robotniczego"<sup>30</sup> - negował on wartość komunizmu dla ruchu robotniczego, odrzucał możliwość powielenia tego modelu w Europie. Zauważał wszakże, iż ruch komunistyczny w Polsce oddziałuje na część klasy robotniczej i inteligencji<sup>31</sup>. Pytał o przyczyny tego i próbował sformułować odpowiedź. Twierdził, iż nie wynika to z racjonalnej atrakcyjności propozycji komunistów, a raczej ze stanu psychiki części społeczeństwa. Procesy antydemokratyczne, "zbliżanie się do faszyzmu"<sup>32</sup>, nędza mas - wszystko to wpływa na atrakcyjność idei komunistycznych nie w kategoriach akceptacji celów ideologicznych, ale z prostej rozpaczy. Do wzrostu wpływów KPP przyczyniają się także błędy w polityce partii socjalistycznych, brak jedności działania tych partii oraz słaby stopień zorganizowania proletariatu w ruchu socjalistycznym.

Odrzucając koncepcje socjalistów i komunistów jako nieprzydatne - W. Alter solidaryzował się w pełni z nurtem lewicowego socjalizmu. W jego opinii nurt ten - wprawdzie niezbyt silny liczebnie - potrafił znaleźć odpowiedź na podstawowe zagadnienia epoki. Podkreślał jego cechy programowe: wiarę w twórczą potęgę klasy robotniczej, uznanie za aktualne zadanie walki o obalenie kapitalizmu, odrzucenie możliwości sojuszu politycznego z partiami warstw pośrednich, dążenie ku rewolucji społecznej<sup>33</sup>. Właśnie w lewicowym socjalizmie dostrzegał siłę zdolną wprowadzić do ruchu socjalistycznego elementy ofensywnego działania.

Jedność działania ruchu robotniczego - to zagadnienie, któremu czołowy ideolog Bundu poświęcał wiele uwagi w całym okresie międzywojennym. Właśnie we współdziałaniu partii socjalistycznych i klasowych związków zawodowych dostrzegał on remedium na zasadnicze problemy istniejące w ruchu robotniczym. "A gdyby wreszcie - pisał na marginesie działań prowadzonych w celu połączenia dwóch międzynarodówek związków zawodowych (wyjaśnienie A. J.) - zjednoczenie doszło do skutku - wniosłoby to natychmiastowe odprężenie do całego ruchu robotniczego. Zmora walk bratobójczych mniej ciążyłaby nad klasą robotniczą. Otworzyłyby się nowe perspektywy walki o sprawę robotniczą".<sup>34</sup>

W. Alter nie ograniczał się przy tym jedynie do składania deklaracji. Podjął on próbę stworzenia katalogu warunków, których

przestrzeganie miało zagwarantować jedność działania. Zaliczył do nich: ściśle podporządkowanie się uchwałom kierowniczego gremium, pełną dyscyplinę w realizacji programu, a także wolność agitacji i prowadzenia polemik politycznych wewnątrz ruchu. Odżegnywał się natomiast jednoznacznie od koncepcji oddolnego pozyskiwania zwolenników z innego obozu, gdyż prowadzi to jedynie do "dzikich i brutalnych walk partyjnych"<sup>35</sup>. Wskazywał wreszcie, że w zjednoczonym ruchu związkowym obowiązywać powinno minimum lojalności wobec swej organizacji.

Znacznie więcej uwagi poświęcił on zagadnieniu jedności ruchu socjalistycznego. Problem ten analizował w dwóch aspektach: w szerszym, europejskim ujęciu oraz w kontekście polskim.

Zwracając uwagę na wysoce niezadowolający stan materializacji idei jedności działania ruchu socjalistycznego, głównej bariery hamującej postęp w tej sferze - doszukiwał się w psychice działaczy socjalistycznych, która ukształtowała się w okresie ich działalności nielegalnej. "W warunkach konspiracyjnych - pisał - zrozumiałe było dążenie do możliwie wielkiej jedności ideowej partii, do mechanicznego niemal usuwania wszelkich różnic w poglądach, mogących doprowadzić do tarć partyjnych".<sup>36</sup> Ten, podyktowany wymogami działania w podziemiu, niedemokratyczny reżim wewnątrz partii doprowadzi - już po odzyskaniu niepodległości, czy też po zalegalizowaniu ruchu socjalistycznego - do secesji i rozłamów. Wynikiem ich było pojawienie się nowych ugrupowań politycznych, które - konkurując ze sobą - zaostrzały konflikty w ruchu socjalistycznym. Alter domagał się przewyciężenia tej istotnej bariery. Zwracał uwagę, że wyzwania współczesności nie mogą być podjęte przez ruch rozbity i niechętny każdemu inaczej myślącemu. Tylko synteza wszystkich kierunków w myśli socjalistycznej doprowadziłaby do zwiększenia efektywności działania, do zwiększenia bojowości socjalizmu.

Ten czołowy ideolog lewicy socjalistycznej w Polsce dostrzegał niebezpieczeństwa wynikające z istnienia w łonie jednej organizacji kilku kierunków ideowych. Nie przeceniał jednak tych niebezpieczeństw, gdyż - jak pisał - "zło to jest znacznie mniejsze niż szkody wyrządzone przez istnienie odrębnych partii robotniczych"<sup>37</sup>. Zwracając uwagę, iż słabość ruchu robotniczego w Europie wynika z jego organizacyjnego rozbitcia,

konstatawał: "jednolita organizacja o fałszywej taktyce jest mniejszym złem, niż szereg organizacji, z których każda posiada własną prawdę"<sup>38</sup>.

Odnosząc się do sytuacji wewnątrz polskiego ruchu socjalistycznego - wskazywał na stanowisko PPS wobec praw mniejszości narodowych. W tym właśnie doszukiwał się głównej przeszkody na drodze ku jedności.<sup>39</sup> Podkreślając tożsamość ideową wszystkich ugrupowań socjalistycznych w Polsce, zauważał jednak, że "w psychice najbardziej w tym względzie miarodajnych mas polskich dominuje często specjalne nastawienie narodowe tych socjalistów"<sup>40</sup>. Krytykował PPS za roszczenie sobie prawa do monopolu na ideowość oraz za pozyskiwanie do własnych szeregów socjalistów spośród mniejszości narodowych - jednakże bez prawa wzajemności. Doceniając wszelako siłę polityczną tej partii i jej znaczenie w Polsce - właśnie jej przekazywał prawo inicjatywy na rzecz jedności polskiego ruchu socjalistycznego.<sup>41</sup> Podkreślał przy tym konieczność współpracy Bundu z PPS, jednak z zachowaniem - współcześnie - pełnej odrębności organizacyjnej.<sup>42</sup>

Źródłem niechętnego - w istocie rzeczy - stosunku W. Altera do PPS było jego nader krytyczne nastawienie do realizowanej przez tę partię polityki w kwestii narodowej, jeśli nie w teorii - to z pewnością w praktyce. Zarzucał on również PPS nieprzeciwstawianie się uciskowi mniejszości narodowych przez władze państwowe. Wskazywał, że partia ta hołduje w tych sprawach "interesowi państwowemu"<sup>43</sup>. Alter odrzucał zdecydowanie taką politykę, formułując własny program w kwestii narodowej. Był przy tym głęboko przekonany, że ostateczne rozwiązanie problemów narodowościowych w europejskiej skali nastąpi dopiero po powstaniu socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy. Tylko wtedy - pisze - może zostać zapewnione "prawo do rozwoju kulturalnego i społecznego, jedność życia gospodarczego"<sup>44</sup>. Zdając sobie jednak sprawę z odległego terminu urzeczywistnienia tej idei, formułował także program "na dziś", możliwy do zrealizowania jeszcze w warunkach państwa kapitalistycznego. Wskazywał więc, że socjaliści powinni zwalczać politykę dyskryminacji mniejszości narodowych, walczyć o wprowadzenie pełnego równouprawnienia narodowościowego, postulować szeroki samorząd terytorialny dla kresowych ziem wschodnich, zwalczać agitację antysemitką, po-

pierać prawo robotników żydowskich do pracy oraz forsować postulat organizacji szkół z językiem żydowskim w miejscowościach będących dużymi skupiskami Żydów.<sup>45</sup>

Bardziej rozwinięte uwagi w kwestii narodowościowej ideowy przywódca Bundu przedstawił w obszernym szkicu, zawartym w pracy "Socjalizm walczący". Formułując jednoznaczną tezę, iż walka o "duszę ludzkości" toczy się między nacjonalizmem a socjalizmem, zwracał uwagę, że dla socjalisty ideał odrębnej państwowości jest nie do przyjęcia. Ideał ten wypływa z haseł ideologii mieszczańskiej i socjaliści winni się od niego odciąć.<sup>46</sup> Powinni natomiast przeciwstawić mu "socjalistyczną koncepcję wspólnej organizacji państwowej wszystkich ludów, opartej na istotnej równości i jednakowych prawach..."<sup>47</sup>. Propagowanie tego hasła było - dla W. Altera - nieuchronną koniecznością. Wynikała ona z jednej strony z postulatu prowadzenia "szczerze socjalistycznej polityki zagranicznej"; z drugiej zaś strony, propagowanie tego hasła miało być odbiciem tendencji rozwojowych ekonomiki. W konfrontacji z nimi granice celne i państwowe powodują "marnotrawstwo sił produkcyjnych", wzrost kosztów wytwarzania, wreszcie uniemożliwiają dokonanie radykalnych reform finansowych i walutowych.

Autor "Socjalizmu walczącego" podjął się również analizy hasła samookreślenia się narodów. Wskazywał, że propagowanie tego hasła przez państwa kapitalistyczne służy jedynie osłabieniu ich przeciwników, dla socjalisty natomiast może być ono zrealizowane jedynie na drodze wspólnej państwowości. W zakończeniu swych rozważań podkreślał wielkie zalety polityki narodowościowej realizowanej w ZSRR.<sup>48</sup> Stwierdzał, iż "stosunek każdego poszczególnego socjalisty do tego rodzaju zagadnień (tzn. do kwestii narodowej - przyp. A. J.) jest najlepszym sprawdzianem, ile w nim tkwi mieszczaństwa i filisterstwa"<sup>49</sup>. W. Alter analizował również problem kolonializmu, wywołujący w tym czasie w ruchu socjalistycznym głębokie spory. Podkreślał - a była to trafna intuicja - że polityka kolonialna skazana jest na niepowodzenie ze względu na wzrost świadomości narodów uzależnionych. "To może - jego zdaniem - potrwać dłużej lub krócej, ale wynik jest przesądzony".<sup>50</sup>

Szczególnie wiele uwagi teoretyk ten poświęcił refleksji nad problematyką polityki socjalistów po dojściu do władzy, nad zagadnieniem roli i charakteru państwa "okresu przejściowego". Było to przy tym dla niego nie tylko zagadnienie teoretyczne, ale i czysto polityczne, gdyż - jak pisał - "partia, która dąży do władzy nie mając jasnego poglądu na swe bezpośrednie zadania po objęciu steru rządów, naraża się na słuszny zarzut awanturnictwa"<sup>51</sup>.

W pierwszym rządzie W. Alter odniósł się tu do szeroko dyskutowanego problemu demokracji. Wskazywał na ścisły związek socjalizmu i demokracji, ujmowanej jako pełna równość polityczna wszystkich obywateli, stwarzająca jednostce wszechstronne warunki rozwoju. Nie był jednak bezkrytycznym apologetą demokracji, dostrzegał jej uwarunkowania. Twierdził, że w okresie przejściowym, bezpośrednio po przejęciu władzy w państwie, fundamentalna zasada gwarantowania pełnej demokracji będzie musiała być podporządkowana wymogom bezpieczeństwa nowego ustroju. Nie wykluczał np. konieczności pozbawienia wszystkich praw politycznych członków byłych klas posiadających.

Rozważał też szeroko treść i formę dyktatury klas rewolucyjnych oraz problematykę politycznej ich reprezentacji. Odrzucał w tym względzie model radziecki, a więc system Rad Delegatów, gdyż - jak twierdzi - "system rad z łatwością przekształca się w dyktaturę partii. /.../ Jest to zło podwójne. Przede wszystkim zabija twórczą inicjatywę mas. /.../ Po wtóre prowadzi z nieuniknioną koniecznością do zdławienia drogą represji politycznych wszelkiej krytycznej opinii /.../ i uniemożliwia jakąkolwiek bądź kontrolę społeczną nad działaniem rządu"<sup>52</sup>. Za najbardziej trafny uznawał więc system reprezentacji terytorialnej - w postaci klasowego parlamentu, powstałego na drodze wyborów. Sugerował także oddzielenie władzy wykonawczej od ustawodawczej.

Formułując demokratyczną wizję dyktatury proletariatu (bądź klas rewolucyjnych) - nie zapominał wszakże o niebezpieczeństwie kontrrewolucji. Wskazywał więc na konieczność radykalnych działań, likwidujących "w zarodku wszelkie próby kontrrewolucji". W tym kontekście do pierwszych działań rządu rewolucyjnego zaliczał: zorganizowanie aparatu przemocy, "bez którego każdy rząd jest bezsilny", a więc aparatu urzędniczego,

organów bezpieczeństwa, sądownictwa, a także armii. Konstatował: "Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że w tej dziedzinie działalność rządu socjalistycznego winna nosić wprost odwrotny charakter niż w dziedzinie gospodarczej. Jeśli tam obowiązuje ostrożność i stopniowość, to tutaj należy postępować radykalnie i zdecydowanie /.../, nie należy wahać się przed łamaniem starego aparatu i improwizowaniem nowego, oddanego całkowicie nowemu ustrojowi. Improwizacja taka pociągnie za sobą braki, lecz zapewni w zamian istnienie nowego ustroju"<sup>53</sup>.

Wskazując na pierwsze działania rządu rewolucyjnego w sferze społecznej - odnotowywał konieczność pełnego równouprawnienia ludności, rozwoju oświaty, a w szczególności podjęcia działań zmierzających do likwidacji bezrobocia.

Jednakże kluczowym zagadnieniem, warunkującym utrwalenie się nowej władzy, były - zdaniem W. Altera - kwestie ekonomiczne. Od trafnych decyzji gospodarczych zależęć miała przyszłość nowego ustroju. Program ekonomicznych przekształceń w pierwszym okresie po przejęciu władzy w państwie powinien doprowadzić - w swej fazie realizacyjnej - do obalenia potęgi kapitału, a zarazem do pozyskania dla socjalistycznych idei mas drobnych kapitalistów, chłopów i inteligencji. W swych wypowiedziach W. Alter wskazywał na konieczność zapewnienia chłopom-posiadaczom i masom drobnomieszczañstwa pełnej swobody gospodarowania i zagwarantowania im nienaruszalności własności. Twierdził, iż każdy właściciel, który jest równocześnie "organizatorem produkcji", cieszyć się winien poparciem nowej władzy. Podobne uwagi formułował pod adresem właścicieli sklepów i drobnych handlowców. Jednocześnie zakładał zastosowanie wobec tej kategorii właścicieli kontroli "za pomocą odpowiedniej polityki podatkowej i opanowania źródeł kredytu"<sup>54</sup>.

Pisząc o inteligencji - wskazywał na jej wielkie znaczenie, wynikające z posiadania przez nią umiejętności zarządzania gospodarką i szerokich kwalifikacji fachowych. Ten potencjał intelektualny powinien zostać wprzęgnięty do realizacji celów socjalistycznego państwa. Reasumując ten wątek rozważań podkreślał raz jeszcze: "Zdobycie drobnomieszczañstwa i inteligencji jest dla klasy robotniczej tak ważne, że warto za nią zapłacić wysoką cenę. /.../ Oportunizm w stosunku do inteli-

gencji zawodowej /.../ jest dla klasy robotniczej rewolucyjną koniecznością, ułatwiającą walkę z głównym wrogiem - wielkim kapitałem"<sup>55</sup>.

Walka ta powinna być prowadzona - zdaniem W. Altera - w niezbyt szybkim tempie. W pierwszej kolejności postulował uspołecznienie podstawowych gałęzi przemysłu oraz komunikacji. Nie wykluczał także możliwości wyłączenia środków produkcji za częściowym odszkodowaniem.

Wskazując na konieczność uspołecznienia własności wielkiego kapitału podkreślał bardzo wyraźnie, że nie może ono polegać na prostym przejęciu środków produkcji przez państwo i oddaniu ich pod zarząd państwowej biurokracji. Warto i dziś przytoczyć dosłownie odnośny fragment tekstu: "Uspołecznienie - to zupełnie coś innego niż biurokratyczne upaństwowienie. Zbiurokratyzowanie przemysłu oznacza śmierć socjalizmu (podkr. - A. J.). Toteż w uspołecznionych przedsiębiorstwach należy jak najszerszej otworzyć drzwi dla indywidualnej inicjatywy i dla bezpośredniego wpływu tych wszystkich czynników, które są zainteresowane w należytym i oszczędnym prowadzeniu gospodarstwa"<sup>56</sup>.

Autor "Socjalizmu walczącego" rozważał również problem struktury zarządzania przedsiębiorstwem i grupami przedsiębiorstw. Wskazywał, iż uspołeczniiony zakład produkcyjny powinien być samodzielny - i to ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Powinno to być przedsiębiorstwo rentowne i samofinansujące się. Zarobki zatrudnionych w nim pracowników winny być ściśle uzależnione od osiągniętego przez zakład pracy zysku. Kierownictwo przedsiębiorstwa, działającego - mówiąc współczesnym językiem - na zasadach samodzielności i samofinansowania, winno być oddane w ręce ludzi odpowiedzialnych i wysoce kompetentnych, a ich wynagrodzenie zależeć miało od wyników ekonomicznych kierowanego przez nich zakładu. W tym względzie W. Alter nie tworzył barier w wysokości wynagrodzeń. Wskazywał, że w przedsiębiorstwie efektywnym zarobki kadry kierowniczej powinny być bardzo wysokie. Kierownictwo zakładu musiałyby jednak podlegać kontroli tzw. rady administracyjnej, która miała się składać - według jego koncepcji - z przedstawicieli państwa (reprezentujących interesy ogółu ludności), robotników i pracowników umysłowych.

wych zakładu (reprezentujących interesy producentów) oraz odbiorców produktu finalnego (reprezentujących interesy konsumentów). W. Alter kreował również krąg podmiotów uprawnionych do tworzenia przedsiębiorstw należących do sektora uspołecznionego. Zaliczał do niego państwo, a raczej jego instytucje, samorządy terytorialne oraz spółdzielnie. Tak więc dostrzegał on wielość form własności uspołecznionej: państwową, komunalno-samorządową, wreszcie spółdzielczą. Z tych trzech podmiotów najmniejszą rolę starał się przy tym przypisać państwu, formułując jednoznaczny postulat odciążenia państwa od konieczności bezpośredniego zarządzania życiem gospodarczym

Tak więc przez długi czas w państwie okresu przejściowego koegzystować miały dwa typy własności - uspołeczniona i prywatna, a w obrębie tej pierwszej - kilka jej form. Spowodować to musiało podjęcie problematyki form walki klasy robotniczej o swoje prawa. W. Alter nie uważał, że rewolucyjny rząd automatycznie rozwiąże wszystkie problemy, że w ramach okresu przejściowego znikną wszystkie sprzeczności powodujące konflikty na tle społeczno-ekonomicznym. Zakładał, że w uspołecznionych zakładach konflikty "między całością a częścią", czyli spory wynikające ze sprzeczności interesów grupowych i ogólnospołecznych, będą rozwiązywane na drodze arbitrażowej. Wskazywał, iż "strajk w przedsiębiorstwie uspołecznionym jest w zasadzie nie do pomyślenia. O ile by powstał - dowodziłoby to bądź braku dojrzałości tej części proletariatu, bądź istnienia ogromnych defektów nowego ustroju"<sup>57</sup> (podkr. - A. J.)

Uwagi na temat wizji ekonomiki okresu przejściowego stanowiły niewątpliwie uwieńczenie refleksji intelektualnej Altera z lat dwudziestych. Koncepcje te rozwinął on i uzupełnił w latach trzydziestych, w nowych już warunkach. W jego publicystyce pojawiła się wówczas problematyka faszyzmu<sup>58</sup> i frontu ludowego<sup>59</sup>, zaś koncepcja ekonomiki państwa okresu przejściowego zastała rozwinięta i wzbogacona o kwestie dotychczas pominięte. Widoczne w początkowym okresie wahania, uwidaczniające się bądź to w niekonsekwencjach, bądź też w pomijaniu szeregu podstawowych zagadnień - w połowie lat trzydziestych należały już do przeszłości. Kwestia wyboru drogi walki o socjalizm, problematyka upaństwowienia kredytu oraz

ujęcie kwestii chłopskiej zarysowały się wówczas dla W. Altera już w sposób jednoznaczny. Wydaje się jednak, że te nowe koncepcje z lat trzydziestych nie miałyby takiej siły oddziaływania - sądząc po reakcjach na nie - bez refleksji teoretycznej z okresu pisania "Socjalizmu walczącego".

\*

Ocena dorobku ideowego czołowego ideologa Bundu nie może być jednoznaczna. Przyznać należy - oczywiście z dzisiejszej perspektywy - że w wielu wypadkach koncepcje W. Altera nie były trafne. W pierwszym rządzie odnosi się to do pomijania znaczenia państwa narodowego dla kształtowania socjalizmu. Był tu W. Alter epigonem koncepcji bardzo popularnych ongiś w ruchu robotniczym. Jednostronnością razią jego krytyczne uwagi o ruchu socjaldemokratycznym, a także - po części - komunistycznym. Błędem było uznawanie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego za szczytową fazę tej formacji i niedoceniając roli państwa jako regulatora ekonomiki w kapitalizmie. W. Alter nie doceniał też sił przystosowawczych tkwiących w burżuazji, popełniając tu - zresztą nie on jeden - poważny błąd. Kolejnym błędem - co zweryfikowała historia - było odrzucenie przez niego idei sojuszu politycznego z partiami warstw pośrednich.

Część koncepcji tego ideologa podlega jednak dziś pozytywnej weryfikacji. Alterowskie rozważania o konieczności jedności ruchu robotniczego okazały się zdumiewająco trafne, podobnie jak i krytyczne uwagi dotyczące cech charakteryzujących system stalinowski. Największą jednak wartością jego myśli politycznej są intuicje i sądy odnoszące się do metod budowy socjalizmu. Jednoznaczne akcentowanie konieczności budowy tego ustroju w duchu humanitaryzmu i głębokiego humanizmu, doceniając rolę demokracji - jako podstawy systemu politycznego, pogląd o wielosektorowym modelu gospodarki, podnoszenie roli inteligencji, przestrogi przed niebezpieczeństwem rozrostu biurokracji w państwie socjalistycznym - to tylko niektóre przykłady trafności jego ocen. Ważny był wreszcie motyw refleksji teoretycznej W. Altera - który i dzisiaj wart jest nie tylko podkreślenia, ale i przestrzegania w praktyce - motyw, przez samego myśliciela określany w następujący sposób: "Socjalizm nie jest kościołem, który swoim wiernym daje gotową odpowiedź na wszystkie bolączki

zycia. Socjalizm wymaga od swych zwolenników ciągłego i wytężonego wysiłku myślowego dla rozstrzygnięcia coraz to nowych zagadnień wysuwanych przez życie. /.../ Socjalista również w tej dziedzinie swej myśli winien pozostać wierny duchowi rewolucyjnego krytycyzmu i buntu, bez którego wszelka doktryna wyradza się w dogmat"<sup>60</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W wyborach w 1928 r. na kandydatów PPS głosowało ok. 1,5 mln wyborców, na kandydatów Bundu ok. 100 tys., a na kandydatów socjalistów niemieckich ok. 30 tys. wyborców (W. Alter, Jeszcze o jedności socjalistycznej, "Nasza Walka", 1929, z. 6, s. 5).

<sup>2</sup> Por. np. F. Kalicka, Z zagadnień jednolitego frontu KPP i PPS. 1933 - 1934, Warszawa 1967; J. Kowalski, Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego. 1929 - 1935, Warszawa 1966

<sup>3</sup> Por. J. Tomicki, Lewica socjalistyczna w Polsce. 1918 - 1939, Warszawa 1982

<sup>4</sup> Tenże, The General Union of Jewish Workers (Bund) in Poland. 1918 - 1939, "Acta Poloniae Historica" 1982, t. 45

<sup>5</sup> Por. M. Śliwa, Wiktora Altera refleksja o socjalizmie, "Biuletyn ŻIH" 1986, nr 1 - 2 (137 - 138); J. Urbaniak, Filozofia jednostki Wiktora Altera, ibidem, 1987, nr 2 (142)

<sup>6</sup> Por. A. Jaeschke, Myśl polityczna Wiktora Altera w latach 1933 - 1935, "Z pola walki" 1988, nr 1; tenże, Demokracja mas pracujących i drogi jej urzeczywistnienia", w: Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 127, Prace Ekonomiczno-Społeczne V, Kraków 1988, s. 85; tenże, Gospodarka okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu w pracach programowych lewicy socjalistycznej w Polsce (1931 - 1935), ibidem, s. 143.

<sup>7</sup> Według autorów pracy pt. Międzynarodowy Ruch Robotniczy (Warszawa 1971, t. 1) - sformułował wspólnie z Erlichem, Pivertem, Żyromskim, Nennim i Spaakiem tzw. Wnioski Lewicy podczas obrad SMR w Paryżu, w 1933 r. Podkreślano w nich bankructwo ustroju kapitalistycznego w wyniku załamania gospodarczego, prokapitalistyczny charakter faszyzmu - "najdzikszej ze wszystkich dyktatur kapitalistycznych". Wskazywano na odpowiedzialność komunistów i socjalistów za ułatwienie zwycięstwa faszyzmu w Niemczech oraz na konieczność bezpośredniej walki o władzę, a po jej zdobyciu - "jakimkolwiek bądź sposobem" - ustanowienia dyktatury proletariatu. Zgło-

szono postulat stworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej. Według W. Altera, oprócz wyżej wymienionych współtwórców projektu rezolucji, w pracach nad jego przygotowaniem brali udział: Feliks, Kruger, Bianci, Bocconi oraz Andreesen (W. Alter, Wnioski lewicy na konferencji paryskiej, "Nowe Pismo" z 3 IX 1933, s. 2).

<sup>8</sup> Por. W. Alter, Comment réaliser le socialisme, Paris 1932; tenże, Gdy socjaliści dojdą do władzy (Pierwszy etap rewolucji społecznej), Warszawa 1934; tenże, Jedność i Plan, Warszawa 1935; tenże, Przedmowa do pracy: Konfrontacja poglądów i taktyki. Dyskusja komunistów i socjalistów, Warszawa 1935; tenże, Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr, Warszawa 1937; tenże, Człowiek w społeczeństwie, Warszawa 1938.

<sup>9</sup> Por. np. M. Niedziałkowski. Słowa bez treści, "Robotnik" z 1 VII 1933, s. 1; tenże, Wobec demagogiczno-polemicznych chwyłów Nowego Pisma, ibidem, z 16 VII 1933, s. 3; tenże, Zastrzeżenia. Fałszywa taktyka Bundu, ibidem, z 7 XII 1933, s. 2; tenże, Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna, ibidem, z 3 IX 1933, s. 3; H. Swoboda (A. Próchnik), Reformizm czy lewicowy socjalizm, ibidem, z 16 VIII 1933; tenże, Kilka twierdzeń, ibidem, z 27 VIII 1933; K. Czapiński, Po kongresie kominternu, ibidem, z 29 VIII 1935; W. Floriański, II Międzynarodówka po przewrocie w Niemczech, "Nowy Przegląd" 1933, nr 8, s. 22; J. Leński, Wobec nowych manewrów socjalfałszyzmu, ibidem, nr 4, s. 3; M. Jeż (ps.), Socjalizm drobnomieszczkański, czyli gdy Alterowie dojdą do władzy, w: J. Ryng, Wybór pism, Warszawa, 1957, s. 323 i n.

<sup>10</sup> Szerzej: M. Śliwa, Wiktora Altera refleksje.

<sup>11</sup> Por. W. Alter, Proletariat (tłum. tytułu na język polski), Warszawa 1926; tenże, Der emes wegen Palestine, Warsze 1925.

<sup>12</sup> W. Alter, Szkice socjalistyczne, "Walka" 1925, z. 4 - 5, s. 3.

<sup>13</sup> W. Alter, Socjalizm walczący, Warszawa 1926, s. 6.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>15</sup> Ibidem, s.

<sup>16</sup> Ibidem, s.

<sup>17</sup> W. Alter, O sytuacji gospodarczej Polski uwag kilka, "Walka" 1928, z. 8, s. 166.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> W. Alter, O różnych kierunkach w socjalizmie, "Nasza Walka" 1926, z. 3, s. 58.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 60.

- 21 Omówienie artykułu W. Altera, Przed nową erą, "Unzer Folkscajtung", "Walka" 1924, z. 4.
- 22 Por. W. Alter, Partia Pracy przy władzy, "Nasza Walka" 1930, z. 1, s. 3.
- 23 W. Alter. Socjalizm walczący, op. cit., s. 39.
- 24 Por. W. Alter, O taktyce warszawskiego OKP PPS, "Nasza Walka" 1928, s. 7.
- 25 W. Alter, Socjaliści, rząd i centrolew, "Nasza Walka" 1930, z. 2 - 3, s. 1.
- 26 Ibidem.
- 27 W. Alter, O komunizmie i komunistach, "Walka" 1926, z. 1, s. 8.
- 28 Ibidem.
- 29 Ibidem.
- 30 Ibidem.
- 31 W. Alter, Jeszcze o jedności socjalistycznej, op. cit., s. 7.
- 32 Ibidem.
- 33 W. Alter pisał: "Bo dążenie do socjalizmu musi być dążeniem do rewolucji. Niekoniecznie drogą barykad, starć różnych. Te romantyczne akcesoria rozplamienające umysły młodych są niekiedy niezbędne, ale nie zawsze nieodzowne. Istota rewolucji polega jednak na czym innym. Na radykalnej zmianie ustosunkowania się sił społecznych, na zmianie stosunku poszczególnych klas do procesów produkcji, podziału dóbr. Rząd socjalistyczny, który do tego z należytą energią zdąży, jest rządem rewolucyjnym. Choćby powstał w najbardziej pokojowy sposób (W. Alter, Socjalizm walczący, op. cit., ss. 41 - 42).
- 34 W. Alter, Amsterdam a Moskwa, "Walka" 1925, z. 2 - 3, s. 45.
- 35 Ibidem, s. 41.
- 36 W. Alter, Socjalizm walczący, op. cit., s. 42.
- 37 Ibidem, s. 44.
- 38 Ibidem.
- 39 Por. W. Alter, XXI Kongres PPS, "Nasza Walka" 1929, z. 1, s. 4.
- 40 W. Alter, Jeszcze o jedności socjalistycznej, op. cit., s. 5.

- 41 Ibidem.
- 42 Por. wystąpienie W. Altera podczas obrad IV Zjazdu Bundu, "Nasza Walka" 1929, z. 2 - 3, s. 24.
- 43 Por. W. Alter, Tezy do kwestii narodowej w Polsce, "Walka" 1925, z. 1, s. 45.
- 44 Ibidem.
- 45 Ibidem.
- 46 Por. W. Alter, Socjalizm walczący, op. cit., s. 79.
- 47 Ibidem, s. 80.
- 48 Rozwiązanie kwestii narodowej w ZSRR było dla W. Altera jedyną jasną stroną radzieckiej rzeczywistości. Zwracał też uwagę, iż "to, co dzieje się w Rosji, przedstawia sobą bardzo wiele cennego materiału zarówno pod względem teorii, jak i praktyki. Przede wszystkim bardzo są pouczające popełnione błędy". Patrz: Alter, Socjalizm walczący, op. cit., s. 95.
- 49 Ibidem, s. 83.
- 50 Ibidem, s. 92.
- 51 Ibidem, s. 94.
- 52 Ibidem, ss. 109 - 110.
- 53 Ibidem, s. 99.
- 54 Ibidem, s. 100.
- 55 Ibidem, s. 101.
- 56 Ibidem, s. 104.
- 57 Ibidem.
- 58 Por. przypisy do mojego artykułu opublikowanego w czasopiśmie "Z pola walki" (1988, nr 1).
- 59 Ibidem.
- 60 W. Alter, Socjalizm walczący, op. cit., s. 1.